

№ 192.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Jana Męcz.
Wt. Narodz. N. M. P.
Sr. św. Sergiusza P. W.
Czw. św. Mikołaja.
Piąt. św. Prota i Jaoka.
Sob. św. Gwidona W.
Niedz. Imienia N. M. P.

Wschód słońca: godz. 5 m. 21
Zachód słońca: godz. 6 m. 34
Dług. dnia: godz. 13 m. 13

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 7 września 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Kruca № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zatwierdzone przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

KURSY MUZYCZNE

pod kierunkiem pedagogicznym

Antoniego Grudzińskiego

ul. Piotrkowska № 86.

Zapisy uczniów i uczenie rozpoczęły się 1-go września na wszystkie instrumenty muzyczne. Wykłady: ranne, popołudniowe i wieczorowe. Specjalny kurs dla amatorów o g. 7-ej wieczorem. System nauki podług najnowszych wymagań pedagogiki muzycznej z programem Konserwatorium Warszawskiego. Lekcje z każdym uczącym się 4 razy tygodniowo — półgodzinne i godzinne.

Po ukończeniu wydają się, według § 14 Ustawy, zatwierdzonej przez Ministerium Spraw Wewnętrznych, Atestaty Nauczycielskie, Kapelmistrzowskie i Organistowskie.

Blizszych informacji zasięgnąć można w kancelarii od godz. 11 do 1 i od 4 do 6-ej. Początek lekcji 14-go września. 1623

Szkoła Muzyczna Maryi Bojanowskiej

ul. Krótka Nr. 12,

z prawem wydawania osobom, kończącym całkowity jej kurs, patentów nauczycielskich. Kurs wyższy fortepianu pod kierunkiem prof. Rudolfa Strobla, średni i niższy pod kierunkiem Przełóżonej i prof. Golmera, klasy teoretyczne zasad muzyki, solfedžio, harmonii niższej, wyższej i kontrapunktu pod kierunkiem Przełóżonej i prof. Dworzaczka.

Wpis i egzaminy wstępne rozpoczynają się 9 września w godzinach od 10 r. do 6 po poł., lekcyjne—14 września. 1637-2

W dniach: 8-ym, 10-ym i 13-ym września r. b., o godz. 3-ej po poł., bez względu na pogodę, w Rudzie Pabianickiej

Wielkie Wyścigi Konne.

Konie ze wszystkich torów Królestwa Polskiego.

Dojazd powozami lub tramwajami Szosą Pabianicką do specjalnego przystanku.

Bilety do nabycia w cukierni W-go A. Roszkowskiego i w księgarni W-go L. Fiszera, a w dzień wyścigów w kasach na torze.

MAROKKO.

Tak zwana sprawa marokańska weszła znów w fazę ostrego zatargu między Francją a Niemcami, gdyż w samej istocie rzeczy walka dwóch sultanów marokańskich o tron, walka pomiędzy pokonanym Abdul-Azisem i zwyciężkim Muley-Hafidem jest walką między Francją a Niemcami.

Dzisiaj stanowi to już publiczną tajemnicę, że

agencji niemieccy zbuntowali sfanatyzowane plemiona marokańskie przeciw Abdul-Azisowi, aby sparaliżować akcję wojenną, którą Francja, upoważniona przez konferencję w Algeciras, spełniała nader lojalnie, ale Niemcom chodziło i chodzi o obalenie wpływów francuskich w Marokko na swoją korzyść.

Marokko to kraj bogaty, posiadający 812,300 kwadr. kilometrów przestrzeni, która zaludnia około 8,000,000 mieszkańców przeważnie arabów, wyznających religię mahometańską, zajmujących

Powróciłem

i zapisy

na Lekcje Tańców

przyjmuję w godzinach: od 10-ej — 1-ej i od 8-ej — 10 wiecz.

Cegielniana 56 m. 15.

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

1688

się jedynie rolnictwem i chowem bydła. Przemysł i handel prawie nie istnieje.

Grunt w Marokko, z wyjątkiem wschodniej części kraju, sąsiadującej z Algierem, dzikiej i pustynnej,—jest bardzo urodzajny. Rodzi się tu ryż, wino, bawełna, owoce południowe; wielka obfitość zwierząt domowych, wspaniałe lasy pełne najpyszniejszych drzew. Wszystko to zaostrza apetyt Niemiec, które pragnęłyby z Marokko stworzyć dla siebie nowe ognisko kolonizacji dla nadmiaru swej ludności, a zarazem posiadać wyborne porty nad morzem Śródziemnym.

Dla Francji, której posiadłości w Algierze graniczą bezpośrednio z Marokkiem i to z częścią kraju, zaludnionego przez fanatyczne, na pół dzikie i wojownicze plemiona beduinów i berberów, usadowienie się Niemiec w sultanacie marokańskim, a choćby tylko zagarnięcie go pod wyłączny swój wpływ, byłoby niepowetowaną klęską, zagrażającą bezpośrednio jej panowaniu w Algierze, okupionym przelewem sporej ilości krwi francuskiej i znacznymi ofiarami materialnymi.

Kwitnąca ta kolonia francuska stać by się wówczas mogła terenem bezustannych walk z podnieceniemi przez Niemcy sfanatyzowanymi plemionami arabskimi, tudzież polem bezustannych zawichrzeń wśród muzułmańskich mieszkańców Algierji, niechętnych panowaniu francuskiemu.

Francja nie może więc wyrzec się Marokka zwłaszcza na korzyść Niemiec, które w każdej chwili na wypadek zatargów w Europie, mogłyby w takim razie wywołać zaburzenia w Algierze. w celu odciążenia z europejskiego teatru wojny znacznych sił francuskich.

Dla Francji wogóle wszystko jedno, który z sultanów będzie władcą Marokka, idzie jej tylko o to, by sultan-zwycięzca przyjął warunki, uchwalone na konferencji w Algeciras. W przeciwnym bowiem razie Francja i Hiszpania musiałyby w dalszym ciągu wprowadzać w wykonanie postanowienia rzeczonyj konferencji pod grozą zupełnej porażki dla swych bardzo żywotnych interesów oraz poważnych zakłóceń w przyszłości, być może bardzo niedalekiej.

Anglia, dla której również niepożądanem było usadowienie się Niemiec na północno-afry-

kańskich wybrzeżach morza Śródziemnego, całkowicie stoi po stronie Francji.

Wpływowy dziennik angielski „Times” wzywa mocarstwa europejskie do bardziej pokojowej polityki w Marokko.

Teraźniejsza chwila — dowodzi „Times” — jest nader sposobną do rozwiązania kwestji marokańskiej w sposób godny Europy, z korzyścią dla jej honoru, dla cywilizacji i handlu oraz przemysłu wszystkich krajów, dla dobra samego Marokka. Czas usunąć w tej kwestji raz na zawsze międzynarodowy różdżnik, który tamuje w tym bogato uposażonym od przyrody kraju rozkwit cywilizacji, gubi handel i przyczynia się do rozpanoszenia anarchii.

Lojalność Francji w wykonywaniu powierzonego jej w Algieras mandatu i wielkie poniesione przez nią ofiary, wspaniałe zachowywanie się jej wojsk w Marokko, są obecnie przez wszystkich uznane. Hiszpania, której w Algieras poruczono zorganizowanie w Marokko na wzór europejski policyi w miastach nadbrzeżnych, wywiązała się z zadania nadspodziewanie dobrze. Jedynie Niemcy oskarżane są o niecenie waśni i intryg. Co zaś do Wielkiej Brytanii, to jej handlowo-przemysłowe interesy w Marokko i interesy polityczne zyskają jeno na zgodnej polityce mocarstw.

Z głosów przeważnego odłamu prasy europejskiej wynika, że intrygi w Marokko i oziębienie się stosunków między niektórymi mocarstwami, dzięki sprawie marokańskiej, osłabły już znacznie; że wszyscy szczerze pragną pokojowego rozwiązania kwestji.

Kompletna porażka Abdul-Azisa wytworzyła sytuację, która bardzo dobrze może być wyszukaną na niekorzyść powszechnego pokoju. Przy dobrej jednak woli mocarstw wszelkie zakusy wichrzylieli mogą być w samym zarodku sparaliżowane.

Francja, która tak długo pełniła służbę policyjną w Marokko i pracowała tak usilnie nad podtrzymaniem praw i przywilejów europejczyków w sultanacie, wykazała, iż umie ściśle stosować się do swych zobowiązań międzynarodowych i umie stanowczo pokrzyżować wszelkie intrygi.

Francja zawsze troskliwie przestrzegała zasady niemieszania się do sporu dwóch sultanów, dwóch pretendentów do tronu marokańskiego i zawsze dowodziła, że jej zobowiązania międzynarodowe, tudzież zobowiązania mocarstw, które podpisały akt konferencji w Algieras, nie dotyczą osoby sultana, a istotnego rozkazodawcy w Marokko.

Zdecydować powinno Marokko a nie Francja, kto jest istotnym rozkazodawcą w sultanacie.

Ten zaś z dwóch rywali, kto umiał umocnić swoją władzę i kogo marokańczycy uznali za swego sultana, winien utrzymać ich w korbach i przyjąć na siebie urzeczywistnienie wszystkich tych zobowiązań w stosunku do Francji i innych mocarstw europejskich, które podpisał Abdul Azis z mocy uchwał konferencji w Algieras. Zachodzi jeno kwestja, konkluduje „Times”, czy Muley Hafid będzie do tego zdolnym? I tak kończy:

Wypadki dni ostatnich wskazują, że Muley Hafid odpowiada niezbędnym warunkom dla uznania go za sultana.

Za pośrednictwem byłego ministra Abdul Azisa Menebi, który zyskał sobie powszechne zaufanie i szacunek rządów europejskich, tudzież europejczyków zamieszkałych w Tangerze, Muley Hafid oświadczył, iż ściśle przestrzegać będzie traktatów, zawartych przez jego brata.

Władza jego nad marokańczykami widocznie się umacnia. W tym celu zwrócił się on z prośbą do Menebi'ego, by z pomocą jego wpływów poddać pod swoje panowanie kilka opornych jeszcze plemion.

Prawda, musi on jeszcze liczyć się z oporem tych plemion, wśród których rozpoczęło się wrzenie z powodu podatków, które nowy sultan kazał ściągać na granicy algierskiej. Ale ani jeden sultan w Marokko nie cieszył się bezwarunkowym posłuszeństwem wszystkich swych poddanych.

Francja i Hiszpania, dwa najbardziej zainteresowane w Marokko mocarstwa, toczą z sobą obecnie rokowania, czy możliwym będzie dla nich uznanie Muley Hafida sultanem Marokko.

Ale Muley Hafid zgrupował przeciwko sobie marokańczyków pod hasłem wojny świętej przeciw gjaurom.

Co będzie skoro się dowiedzą, że na wzór zdetronizowanego sultana wchodzi on w konszachty z Europą?

Czy fanatyczni berberowie i buduni, nie liczący się z żadnymi względami, pozostaną mu wówczas wierni?

Od rozwiązania tych kwestji przedewszystkiem zależy pokój w Marokko.

S J.

Pamiętniki Kuropatkina.

III.

Na radzie zapadły trzy zasadnicze uchwały: 1) „Zajęcie Korei, czy tylko północnej jej części nie przedstawia żadnego interesu dla Rosji i jest niepożądane. Nasza działalność w dorzeczu Jalu może dać Japonii podstawę do obaw co do zajęcia przez nas północnej części Korei”; 2) Biorąc pod uwagę olbrzymie trudności i koszty, które wynikłyby na skutek przyłączenia Mandżurji, wszyscy członkowie rady zgadzają się, że przyłączenie jest niepożądane. Stosuje się to nie tylko do całej Mandżurji, lecz i do północnej jej części. Co do Towarzystwa eksploatacyi lasów na Jalu, to zapadła następująca uchwała: „Nie zwyczajając na to, że rosyjskie Towarzystwo leśne nie przedsiębiorstwem handlowym, zatrudnia ono oficerów czynnej służby do robót, które mają charakter wojskowy — to nadaje całemu przedsiębiorstwu odcień wojskowo-polityczny. Wobec tego uznaje się konieczność przedsięwzięcia takich środków, które raz na zawsze nadadzą przedsiębiorstwu wyłącznie handlowy charakter. Postanowiono wyłączyć z niego oficerów, pozostających w służbie czynnej i oddać zarząd przedsiębiorstw osobom nie pełniącym funkcji państwowych.”

„Wykonanie tych uchwał — pisze Kuropatkin — włożono na Aleksiejewa. Powinien był wycofać niezwłocznie oddział z Teng-weng-czangu i rolę strzelców z nad Jalu. Dlaczego nie zrobiono tego — nie wiem. Ja osobiście odwołałem wojskowych, którzy pracowali w przedsiębiorstwie i zaproponowałem podpułkownikowi Madritowowi, który zarządzał wojskowym i politycznym wydziałem przedsiębiorstwa, podać się do dymisji, lub opuścić stanowisko. Madritow wybrał pierwsze.”

Kuropatkin wyjechał z Portu Artura pod wrażeniem zapewnień Aleksiejewa, że on zupełnie nie zgadza się z dążeniami Bezobrazowa, — że będzie się im przeciwstawiał i że jest przekonany, że zwolennikiem zgody z Japonią. Wobec tych zapewnień Kuropatkin był zupełnie przekonany, że zalanie uniknięcia wojny z Japonią, jest zupełnie pod kontrolą admirała.

Jednak admirał Aleksiejew nie wykonał żadnej uchwały rady, a zamiast tego zaczął pertraktacje z Japonią, starając się przewlekać je bez końca. Kuropatkin, widząc, że jego położenie jest prawie bez wyjścia, podał się 15 sierpnia (2 st. st.) do dymisji. Dymisya nie została przy-

14)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 190.)

Ciotka Elżbieta i Jurgis mieli jeszcze trochę pieniędzy. Marya Berczyńska także z jakie 50 dolarów, a i dziadek Anastazy pieniądze przywiezione ze sprzedaży swej fermy, razem złożone, starczyło to na opłatę pierwszych 300 dolarów. A mieliby przyszłość zapewnioną. Należało jednak dobrze pomyśleć nad tem wszystkim, a e im prędzej, tem lepiej; płacili teraz za mieszkanie i żyli w strasnym brudzie.

Dla Jurgisa było to wszystko jedno, ale Ona nie była przyzwyczajona do takiego życia, należało dla niej jaknajprędzej szukać czego innego. Jurgis mówił z przekonaniem człowieka, który zarabiał dziennie 1 dolar 57 centów. Zapytywał się tylko, dlaczego przy tak wielkich zarobkach wszyscy robotnicy żyli jak oni w wynajętych lokalach?

Nazajutrz Marya poszła do swej «forlady», która kazała jej przyjść pierwszego do roboty. Wesoło śpiewając wracała, gdy przed domem spotkała Onę wychodzącą z macochą na wywiady o owym domu. Poszły więc we trzy, a wieczorem zdały sprawę zebranej rodzinie, iż istotnie tak jest, jak głosi cyrkularz, a raczej, że to samo mówił im agent. Dom leży na południe, z 1½ mili angielskiej od fabryk, był to świetny interes, zapewniał agent, a może im to powiedzieć

otwarcie, bo sam nic na tem nie zarabia. Jest to ostatni z domów wybudowanych przez Towarzystwo, którego jest agentem, więcej takich domów budować już nie będą, kto więc chce korzystać, niech się śpieszy. Właściwie mówiąc, nie wie, czy już niema innych kupców, ale widząc zmartwienie Elżbiety, powiedział, iż na własny koszt zatelegrafuje, aby zatrzymano ten dom, naturalnie, jeśli pragną prawdziwie go kupić. Tak więc wszystko było w porządku, a w niedzielę pójda go zwiedzić.

Działo się to w czwartek i do końca tygodnia pracowano z pośpiechem w rzeźniach Browna, a Jurgis codziennie zarabiał 1 dolar i 57 centów, co stanowiło 10 i pół dolara na tydzień, 45 dolarów miesięcznie. Ona, umiejąca najlepiej liczyć, zrobiła rachunek, że Marya i Janasz płacić będą każde po 16 dolarów miesięcznie za życie, dziadek upierał się, że on również tyle płacić będzie, skoro tylko znajdzie pracę, a gdyby nawet jej nie znalazł, mieliby 70 dolarów na utrzymanie 12 osób, to wystarczy.

Tak więc w niedzielę rano, godzinę przed umówioną porą, ruszyło nasze towarzystwo w drogę. Mieli wypisany adres na kawałku papieru i pokazywali go raz, po raz przechodniom, aby się upewnić, iż nie zmylili drogi. Była ona długa 1½ mili i przyszedłszy na miejsce, znów przyszło im czekać z pół godziny, zanim ukazał się agent. Był to elegancko ubrany młody człowiek, płynnie mówiący po litewsku, co im ułatwiał porozumienie się.

Zaprowadził ich do domu, który choć nie był tak piękny i wielki jak na afiszu, ale świeżo pomalowany niezłe robił wrażenie, przytem agent tak dużo ciągle mówił, że nie mieli oni czasu na stawianie pytań. Agent wychwalał wszystko, po-

kazywał klamki u drzwi i okien, w kuchni za pokręceniem kurka woda leciała, o czemś podobnym nie marzyła nawet nigdy ciotka Elżbieta, to też na inne usterki przyznano oczy, nie śmiać nawet coś zarzucić; z takim panem, jak ten elegancki agent, nie śmieli nasi chłopci wdawać się w długie dysputy.

Dom miał parter o dwie stopy ponad poziomem ulicy i jedno piętro z 6 stóp wysokie. Był jeszcze strych o dwóch oknach, który nasi znajomi zamysłali w razie potrzeby wynająć, ale okazało się, że strych nie miał podłogi i ścian, sterczały tylko belki, pokryte deskami. Wewnątrz były cztery pokoje, pobielone wapnem, ale bez podłogi. Jak agent tłómaczył, zostawiano tak mieszkanie niewykończone, aby każdy podług własnego gustu mógł się urządzić.

Ulica przed domem była niebrukowana, z widokiem na podobne, sterczące osobne domki.

Mimo oszłobienia, w jakie wprawił agent swą paplaniną naszych biedaków, nie mogli się oni zdecydować na szybkie ukończenie sprawy. Jako prawdziwi chłopci, powtarzali:

— Musimy rozważyć, obliczyć się, potrzeba nam czasu, tak nagle nie można się zdecydować.

I poszli znów do domu i cały dzień i wieczór spędzili na debatach. Gdy jeden się już zdecydował, drugi wyliczał nasuwające mu się wątpliwości, a gdy wreszcie wieczorem wszyscy się zdecydowali i dom był już jakby kupiony, przyszedł Szedwilas i zaczął im straszne rzeczy opowiadać o ruinie rodzin, które wdały się w takie zakupy własnych domów. Jest to tylko szwindel i mogą być pewni, że stracą cały swój majątek, bo dom jest źle zbudowany, a nikt nie może przewidzieć, jakie wydatki w nim mieć będą.

(d. c. n.)

jęta, tylko po długich staraniach i manewrach minister otrzymał bezterminowy urlop i wyjechał z tą nadzieją, że już nie wróci na swoje stanowisko.

Niebawem, bo już we wrześniu tego 1903 r. położenie na Dalekim Wschodzie stało się tak groźne, że Aleksiejew otrzymał rozkaz zrobienia wszystkiego dla uniknięcia wojny. Najwyższa Władza nie stawiała żadnych granic w ustępstwach, jakie należało zrobić Japonii, unikając z nią zerwania. Zdaniem Kuropatki zadanie nie było zbyt trudne, gdyż rząd japoński był skłonny do traktowania sprawy spokojnie i chciał dojść do porozumienia na podstawie wzajemnych ustępstw. Mimo to położenie stawało się coraz groźniejsze i wobec tego Kuropatkin przerwał swój urlop wrócił do Petersburga i 28 października złożył raport, w którym wypowiedział swe zapatrywania na wojnę z Japonią. Z tego raportu wynika, że Kuropatkin zapatrywał się pesymistycznie na rezultaty wojny. Nawet w razie zwycięstwa, Rosja nie mogła dopiąć zamierzonego celu, gdyż przeniesienie wojny do samej Japonii wydawało się ministrowi zupełną niemożliwością.

Tymczasem stosunki, dzięki działalności Aleksiejewa, naprężyły się coraz bardziej. Kuropatkin, opierając się na Woli Najwyższej, która wyraziła chęć uniknięcia starcia za wszelką cenę, złożył 9-go grudnia drugi raport, w którym proponuje oddanie Port Artura i Kwantungu Chinom za pewne ustępstwa w północnej Mandżurii. Ofiara może się wydać ciężką, lecz, zdaniem Kuropatki, dwie konieczności zmuszają do niej: Oddając Port Artur i południową Mandżurię, Rosja uniknie zerwania z Chinami i Japonią i niebezpieczeństwa rozruchów w Europejskiej Rosji. Wojna z Japonią byłaby bardzo niepopularną i zwiększyłaby niezadowolenie z władzy. Wyjątki z raportu brzmią:

„Ekonomiczne interesy Rosji na Dalekim Wschodzie, są bardzo niewielkie. Dzięki Bogu, nie mamy jeszcze nadprodukcji, gdyż nawet rynków wewnętrznych nie zadawalniamy. Jeżeli coś wywozimy, to tylko dzięki podnieceniu państwowej. Rosja jeszcze nie dorosła do smutnej konieczności prowadzenia wojny dla zdobycia rynków. Niepowodzenie kilku węglowych i leśnych przedsiębiorstw w Korei nie jest jeszcze na tyle ważną rzeczą, żeby dla niej warto prowadzić wojnę. Koleje, zbudowane w Mandżurii nie zmieniają położenia. Nadzieje, że te koleje będą miały znaczenie dla handlu, nie mają żadnych widoków ziszczenia się w bliższej przyszłości. Port Artur nie ma żadnego znaczenia dla Rosji, jako punkt krańcowy i ochrona kolei, która nie jest międzynarodową drogą tranzytową. Gałęź południowa Wschodnio-Chińskiej kolei, ma znaczenie czysto miejscowe i ochraniać ją za pomocą Port Artura całej floty pancerników i 30 tysięcznej armii nie warto. Z tego widać, że utrzymanie o tak wybitnym zaczepnym charakterze, jak Kwantung, nie ma ani strategicznego, ani politycznego, ani ekonomicznego uzasadnienia. Jakież się wobec tego cele, dla których wciąga się nas do wojny z Chinami i Japonią? Czy są dosyć poważne, żeby usprawiedliwić wielkie ofiary, których wojna będzie wymagała? Naród rosyjski jest potężny, jego wiara w opatrzność Bożą i wierność dla Tronu i ojczyzny jest niezachwiana. Wobec tego możemy wierzyć, że, jeśli by w udziale Rosji wypadła ciężka próba wojny na początku XX wieku, wyjdzie ona z niej zwycięsko. Jednak będzie musiała ponieść wielkie ofiary, które na długo zatrzymają normalny rozwój kraju.

Podczas wojen, na początku XVII, XVIII i XIX wieku nieprzyjacieli najechał nasz kraj i myśmy walczyli o istnienie Rosji — walczyliśmy dzielnie i umierali za Wiarę, Cesarza i Ojczyznę. Jeżeli na początku XX wieku wybuchnie wojna, jako rezultat zatargu na Dalekim Wschodzie, armia rosyjska wypełni swój obowiązek, wypełni wolę swego Monarchy z takim samym zaparciem się siebie, jak zawsze, lecz nie zrozumie przyczyn wojny i dlatego nie będzie miała ani tego ducha ani zapалу jakim odznaczała się w wojnach w obronie własnej lub ideałów drogiej dla serca narodu.

Przeżywamy moment krytyczny. Wróg wewnętrzny, który chce zniszczyć to, co jest drogą dla wszystkich i jest świętą podstawą naszego życia, przedostał się już do szeregów wojsk. Szerokie sfery ludności wykazują niezadowolenie, brak równowagi duchowej. Wszelkie rozruchy,

wywoływane przez propagandę rewolucyjną — wybuchają coraz częściej. Wypadki, gdzie trzeba użyć siły wojskowej do stłumienia rozruchów, są na porządku dziennym. Musimy mieć jednak nadzieję, że zło nie zapuściło jeszcze zbyt głęboko korzeni w grunt rosyjski i że można jeszcze go zniszczyć za pomocą surowych i rozumnych środków.

Gdyby Rosja była zaatakowana z zewnątrz, naród w porywie patriotyzmu odrzuciłby fałszywą naukę rewolucyjnej propagandy i stanąłby jak jeden mąż na wezwanie swego ubóstwianego Monarchy, do obrony Cesarza i Ojczyzny, jak to było na początku XVIII i XIX wieku. Ale, jeżeli zażądają od niego ofiar na prowadzenie wojny, której celu on jasno nie rozumie, wodzowie partii przeciw rządowej skorzystają z tego, żeby posiać zamęt. W ten sposób powstanie nowy czynnik, z którym się trzeba liczyć.

Te ofiary i niebezpieczeństwa, które odczuwamy lub przewidujemy z powodu naszego stanowiska na Dalekim Wschodzie, powinny być ostrzeżeniem dla nas, kiedy myślimy o wyjściu na niezamarzające wody oceanu Indyjskiego przez Chaszar. Zupełnie jasne, że Anglicy są gotowi na nasze spotkanie. Zbudowanie kolei przez Persję, założenie fortyfikacji w Chaszarze będzie to tylko powtórzenie naszych doświadczeń z Wschodnio-Chińską koleją i Port Arthurem. Zamiast Port Arthura, będzie Chaszar; zamiast wojny z Japonią będziemy mieli tylko więcej jeszcze straszną i bezcelową wojnę z Anglią.

Biorąc pod uwagę powyższe rozumowania, powstaje kwestya: czy nie powinniśmy uniknąć obecnego niebezpieczeństwa w Port Arthurze i przysłać w Persji? Czy nie powinniśmy wrócić Port Arthur, Kwantung i Dalej Chinom, oddać południową gałąź kolei i dostać za to od Chin pewne przywileje w północnej Mandżurii i, powiedzmy, 250 milionów rubli, jako zwrot kosztów budowy kolei i Port Arthura.

Dalej Kuropatkin tłumaczy wszystkie zyski, wypływające z takiej decyzji: 1) Uniknie się konieczności wojny z Japonią o Koreję i z Chinami o Mandżurię. 2) Będzie można powrócić do przyjaznych stosunków z temi państwami. 3) Wynikiem tego będzie spokój nie tylko w Rosji, lecz na całym świecie.

Kopia raportu została przesłana ministrowi finansów, spraw wewnętrznych i admirałowi Aleksiejewowi.

O JUBILEUSZ TOLSTOJA.

Z powodu odezwy Synodu, znanej z depeš, ultra-zachowawcze «Now. Wrem.» pisze między innymi, co następuje:

„Można nie podzielać zgoda teologicznych poglądów hr. Tolstoja, ani w całości, ani w części, musimy jednak przypominie czytelnikom, że składa się hold nie „teologicznej działalności“ Tolstoja, jak się wyraża błędnie dokument synodalny, lecz o s o b i e wielkiego człowieka ze szczególnem uwzględnieniem jego wielkich utworów artystycznych. I do takiego holdu, bez najmniejszego uszczerbku dla wiary swojej, ma najzupełniejsze prawo prawosławny naród rosyjski, zarówno warstwy cywilizowane, jak i lud prosty. Nie uczestniczyć w oddaniu holdu tego byłoby niewdzięcznością i nieszlachetnością ze strony społeczeństwa, które ma prawo mieć w tym kierunku zdanie samodzielne. Zdanie to nie potrzebuje ani wskazówek, ani poprawek postronnych, ponieważ jest słuszne. Rozumując w ten sposób, musiałaby Rosja wstrzymać się od pochwał dla Pasteura na tej zasadzie, że był katolikiem i dla Humboldta na tej zasadzie, że był luteraninem.

„Administracya duchowna za mało widocznie zna utwory artystyczne Tolstoja i zwróciła uwagę tylko na zawarte w nich traktaty teologiczne, które w oczach społeczeństwa nie miały nigdy szczególniejszego znaczenia. Przy jubileuszu literackim, o jaki w danym wypadku idzie, bierze się pod uwagę wyłącznie prace literackie, i wtedy nikt nie mówi o wierze, o religii, o Cerkwi. Są to zjawiska odmiennego zgoła charakteru i stoją zupełnie na uboczu. Mieszać ich nie wolno. Religii nie ubliża zgoła podziw i zachwyt dla twórców artystycznych.

„Przekonani jesteśmy — kończy «Nowoje Wremia» — że wszyscy rosyjanie, pozostając prawo-

slawnymi, gorąco prawosławnymi, mogą sercem całym oddać się wielkiemu świętu literatury rosyjskiej w dniu oddania holdu jednemu z największych pisarzy naszych“.

«Riecz» pisze:

„Synod świątobliwy spełnił żądanie kijowskiego zjazdu misyjarskiego i wydał odezwę, w której ostrzega wszystkich prawosławnych od udziału w uczczeniu wielkiego pisarza ziemi rosyjskiej. Akt ten, którego treść sama przez się jest tak jaskrawa, że nie potrzebuje żadnego tłumaczenia, wiadomym się stanie dziś światu całemu i wywoła w całej ludzkości cywilizowanej jednomyślną ocenę, która głębokim bólem odbije się w sercach wszystkich, komu choć trochę droga jest sława i godność ojczyzny naszej“.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Domostawy. Jutro Radosławy. W środę Sobiebor.

WYŚCIGI. Jutro w Rudzie Pabianickiej wielkie wyścigi konne. Początek o g. 3 po poł.

ZABAWA. Jutro w ogrodzie „Paradyzu“ (Piotrkowska 175) zabawa Stow. „Jedność.“

KRONIKA.

(=) Członkowie miejscowych dozorów kościelnych, powołując się na Najwyższą zatwierdzoną ustawę o dozorach kościelnych w Królestwie Polskiem, zaprotestowali przeciwko pominięciu ich przez prezydenta m. Łodzi w sprawie wspólnego porozumienia się co do podziału miasta na pięć parafii katolickich, o czem prezydent nawet ich nie zawiadomił.

Oprócz tego — jak pisze „Kurier Warszawski“ — członkowie dozorów kościelnych twierdzą, że przy назначeniu na dzień 10-ty b. m. przez magistrat jednocześnie dwu zebrań parafialnych w kościele, pogwałcono prawo, gdyż skutkiem urzędzenia zebrań w świątyni, parafianie będą pozbawieni swobody słowa, a poniekąd będzie to profanacją świątyni.

Następnie dozory kościelne żądają, aby podział miasta na parafie nastąpił na zasadzie ścisłych danych statystycznych każdej dzielnicy, nie zaś według planu, nadesłanego przez arcybiskupa, w myśl którego do nowej parafii św. Stanisława Kostki należałoby niewielkie terytorium niezaludnione i parafia ta przez szereg lat byłaby pozbawiona funduszów na dokończenie świątyni.

(h) W sprawie podziału miasta na pięć parafii. Poniżej podajemy wykaz granic projektowanego podziału miasta na pięć parafii. Do pierwszej należałaby dzielnica między ulicami Srebrzyńską po stronie numerów nieparzystych, Ogrodową, Północną po stronie numerów nieparzystych, Nowomiejską od Północnej i Ogrodowej do Starego Miasta, Widzewską od nr. 1 do nr. 7 i Średnią od nr. 28 do końca po stronie numerów parzystych. Oprócz tego do parafii tej należeć będą wsie Mania, Zabieniec, Zubardz, Radogoszcz, Bałuty, Doły, Antoniew, Stoki, Budy Stokowskie i Antoniew Sikawski.

Do II-ej parafii wejda następujące ulice: początek ulicy Nowo-Cegielnianej do załamu ulicy bez nazwy łączącej się z ulicą Zieloną, Zielona po stronie numerów nieparzystych i Dzielna po stronie numerów parzystych oraz wieś Brussy.

Do III-ej parafii: granice kolei kaliskiej i obwodowej, rzeźni miejskiej, Radwańska po stronie numerów nieparzystych, Brzeźna po stronie numerów parzystych, Mikołajewska od nr. 141 do 145, Gubernatorska po stronie numerów parzystych, Widzewska od nr. 133 do nr. 163, Główna po stronie numerów parzystych, szosa Rokicińska i kolej do fabryki Heinza i Kunitzera, oraz wsie Karolew i Widzew.

Do IV-ej parafii: granice kolei kaliskiej i obwodowej, ulica Radwańska po stronie numerów nieparzystych, Brzeźna po stronie numerów parzystych, Mikołajewska od Brzeźnej do Gubernatorskiej, Gubernatorska po stronie numerów parzystych, Widzewska od nr. 165 do 181, Miljonowa, Sosnowa i Suwalska oraz wsie Rokicie Małe, Wójtostwo Rokicie i Rokicie Stare.

Do V-ej parafii należy pozostała południowo-wschodnia część miasta.

(x) Wstrzymanie ruchu. Wobec zwiększonego

7-o klasowy Zakład naukowy żeński Lucyny z Młodowskich SIENNICKIEJ

z klasami wstępnymi,

PIOTRKOWSKA 154.

Zapisy do 5-ej klasy włącznie codziennie od 10-ej do 3-ej. Lekcje 1-go września. 1524-12-9

„Leśniczówka”. W niedzielę 6-go i we wtorek 8-go września „Echo” urządzi przy ulicy Miłsza **Wielkie Zabawy**, połączone z Confetti i niespodziankami. Główne wygrane: Maszyna do szycia (Singer), wartości 80 rb., Gramofon z 25 płytami, Koza, Albumy. Ogółem przeszło 400 fantów. Cena turebki Confetti z niespodzianką 25 kop. Program zabawy: **Walka atletów**: p. Grapp, champion krakowski, stoczy walkę z p. Tomaszewskim, znanym atletą łódzkim. **Aleksandrowicz** humorysta z teatru „Urania”, odśpiewa szereg nowych kupletów. **Korowód chłopski** 80 osób — mazury, krakowiacy, górale, cyganie i t. d. na wozach i pieszo. Trzy komedyi: „Raptus”, „Dwóch głuchych”, „Chrapanie z rozkazu”. **TANCE**: Czardasz, Polka-Dryk, Krakowiak, Taniec górali, Mazur. „Morze ognia” — wspaniałe fajerwerk, Rakiety. Występ chórów: włościańskiego i dziecięcogo. Dwie sale do tańca. Dwie orkiestry. Bufet na miejscu Dojazd tramwajami № 8 i 6. Początek o godz. 2 po poł. Wejście 20 kop. 1669

Półroczne Walne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Piekarskich m. Łodzi

odbędzie się w niedzielę dnia 13-go września r. b., o godzinie 9-ej rano, na które, wobec ważności rozbieganych spraw, Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie kasowe; 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 3) Uchwalenie regulaminu związkowego; 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 1682-1

Ogłoszenie.

Zarząd Dr. Żel. Fabr.-Łódzkiej ogłasza, że niżej wymieniony bagaż, oraz przedmioty zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1 sierpnia st. st. 1908 r. przechowane będą na stacji Łódź-F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie w razie nie odebrania ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr. Żel. Ros. sprzedaży przez publiczną licytację: A.) **Bagaż ze st.**: Kopcawice № 218, Ostrowiec № 462, Piotrków № 299 i 223, Radomsk № 407, Częstochowa № 649, Warszawa №№: 450, 430, 326 i 165.

B.) **Przedmioty znalezione w obrębie st. Łódź-Fabr.**: palto żydowskie; dwa próżne koszyki; woreczek, a w nim chleb i nóż; kalosze; laska z monogramem „R. L.”.

W obrębie st. **Koluszki**: czarny parasol; paczka z 6 kawalkami towaru czarnego w biały deseni; palto letnie; czarna damska parasolka. 1678-3-2

„Theatre Moderne”
w Grand-Hotelu
wejście z ulicy Krótkiej.
Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 4 września do czwartku d. 10 września.
I.
Budowa mostu. — Panorama Lizbony. — Deska.
II.
Kapitan z Köpeniku.
Uczciwość żebraka. — Mała japonka (epizod z wojny rosyjsko-japońskiej) — 10 obrazów.
III.
Cuda Brahmy (w kolorach).
Pożar! Pożar! (Strażacy prowincjonalni i miejscy) — Jak uratować się przed tafełową. — Ja dzisiaj wychodzę.
Początek w święta i soboty o g. 3 po poł., a w dni powszednie o 5 po poł.
Aparaty i obrazy ostatniej nowości wypożycza się. Na składzie przeszło 100 000 metrów; co tydzień otrzymują 5,000 metrów. 353

Nauczycielka języka francuskiego z patentem z Alliance Française udziela lekcji od d. 1 września r. b. Zapisywać się można na lekcje pojedyncze i zbiorowe codziennie między godziną 4-7. Długa 19 mieszk. I. 1655-12-3

DOM
w środku miasta do sprzedania bez pośrednictwa. Oferty pod „f. P.” w adm. „Rozwoju” 1584-5-6

SZKOŁA prywatna ogólna
JADWIGI MODRYGAJŁO
Średnia Nr. 71.
Zapis uczniów i uczelnia odbywa się codziennie od 9 rano do 1 po południu. 1532-9-9

Motor gazowy
o sile 2-ch koni systemu „Hille” mało używany do sprzedania, wiadomość u E. Wekselmana przy Piotrkowskiej ul. № 114. 1656-3-2

Dr. med. ST. BARTOSZEWICZ
POWRÓCIŁ.
DLUGA 23.
Analizy lekarskie. 1644-3-3

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje do 9 rano, od 12-2 popoł. i od 6-7 w. 1426r

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9^{1/2}-10^{1/2} i od 4-6. 541r

Dr. S. SZHITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11^{1/2} rano, od 5-8^{1/2}, wiecz. 469-r

Dr. Wacław BERNARD
Zawadzka 29
przyjmuje z chorobami skórnymi, wenerycznymi i moczopłciowymi codziennie od 8^{1/2}-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 1-2 p.p. W niedziele i święta od 8-12. 1506 24 18

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płwociny i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele, od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. Ernest Bekman
powrócił
i mieszka ulica Orla № 3.
Choroby wewnętrzne i dziecięce. 1693-3-2

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Adolf Landau
powrócił.
Ul. Piotrkowska 81. 1675 2 2

Dr. Osiecki
POWRÓCIŁ.
mieszka obecnie Piotrkowska 271
vis-à-vis fabryki K. Steinerta. Przyjm. 9-11 r. i 5^{1/2} do 7^{1/2} w. 1669-4-2

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5. Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. I. Silberstrom
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy. Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz. panie od 4-5. 124

Dr. Ark. GOLDENBERG
mieszka jak dawniej Widzewska 106A
Chor. wewnętrzne, dzieci i akuszerya. Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-1

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Mawrot 2
Przyjmuje od 8-10^{1/2} i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW. SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. M. Silberstrom
CEGIELNIANA 25
(Laboratoryum lekarskie)
wyjeżdża do 25 b. m. 1689-3-1

Dr. KAZIMIERZ BRZOSOWSKI
AKUSZER GINEKOLOG
powrócił.
Piotrkowska 87. 1692 3-1

Dr. A. MASZLANKA
powrócił.
Przyjmuje od godz. 4 do 6-ej. POŁUDNIOWA 8. 1683-3-1

Odciski, ARAGO
brodawki, zgrubienia, białą skórę
usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gladiator. 1306/30 15

Przyjmuje **WAGI** do reperacji. Do sprawdzania wag przyjeżdża urzędnik z Izby sądowej w Warszawy dwa razy tygodniowo. Tamże potrzebni zaraz **chłopcy** na praktykę do wag Wiadomość: **Piotrkowska № 176.** 1666-3-1 **R. JAKUBKA.**

Zaginął weksel na 77 rb. 60 kop wystawiony przez E. Krant. z Brzezin dla Birbaum i S. ki zlecony dla Rybarkiewicza i Smolińskiego, płatny 30 października 1908 r. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie takowego za nagrodą na ulicę Miłsza nr 55 do Rybarkiewicza i Smolińskiego. Zastrzeżenie zrobione 1670-3-1

Która z Pań
W nadchodzącym sezonie potrzebuje **Okrycie, Futro lub Kostium,** polecamy pierwszorzędnym znanym magazyn ubiorów damskich — **DRABIŃKOWSKIEGO,** Piotrkowska nr. 163. Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów, stosując się ściśle do mody. Tamże można dostać najnowsze i wypróbowane fasony z bielizki. 1674-6-1

Mrsi Drogista, 26 lat z dobrego rodziny wykształcony teoretycznie i praktycznie w chemii, poszukuje odpow. stanowiska w fabryce lub w domu eksportowym, w którym obecnie jest ekspedjentem, posiada najlepsze świadectwa i referencje. Łask. zgłasz. uprasza nadsył. „F. H. 28”, Haasenstein & Vogler. Berlin W. 8. 1680-1

Płótna

na bieliznę i pościel.
Obrusy, serwety i serwetki.
Ręczniki, chustki do nosa białe i kolorowe.
Płótna na rolety, materace i piernaty, płótna na wyspy ponsowe i niebieskie.
Ścierki do szkła i kurzu.

Kołdry

watowe, pluszowe i bajowe.
Podpęcia pod kołdry, poszewki i prześcieradła.
Poduszki gotowe z pierza i puchu.
Kapy na łóżka, sienniki.
Barchany białe gładkie i pikowe flanele i flaneletki.

Chustki

welne szkiełki, szale.
Halki, spodniczki.
Firanki, story, rolety haftowane.
Zazdrostki, vitrage.
Bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki.
Bieliznę ciepłą

poleca

Wiktor Bratkowski

№ 51. PIOTRKOWSKA № 51.
Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny. 1687

NOWOŚCI

JESIENNE i ZIMOWE

otrzymał **St. J. Brüner**
MAGAZYN BŁAWATNY
65. PIOTRKOWSKA 65.
 Vis-à-vis Grand Hotelu.

1677

Kotwiczny Miód Koperkowy

przygotowany z wyborowego miodu **F. Ad. Richter i Co** w St Petersburgu Mikołajewska 16. Niezrównany środek przy **KASZLU, CHRYPCIE i CHORO- BACH KRTANI.** Ze względu na przyjemny smak **ZNAKOMITE LEKARSTWO DLA DZIECI.** Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także w głównym składzie **F. Ad. Richter i Co** w Petersburgu. Reprezentanci P. Królikowski i M. Bartoszewski. Główny skład w Łodzi **w Apteczce W Danieleckiego.** Piotrkowska 130

1009

Pasta „CAMELIA”

usuwa Pieggi, Pryszeze, Wągry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać wszędzie.

764—r23

CHAMPAGNE



MONTEBELLO

CARTE BLANCHE

SEC

EXTRA DRY

AMÉRICAIN

BRUT ENGLAND

IV-kl. Szkoła handlowa żeńska

ulica Zawadzka № 9.

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 27 sierpnia, lekcje—31 sierpnia.

Podania na imię Inspektora Szkoły, wraz z metryką i świadectwem szczepienia ospy przyjmuje codziennie kancelarja szkoły od 10—1 god.

Przełożona **C. Waszczyńska.**

1534
9—8

Z rozporządzenia Ministerjum Oświaty

8-KL. ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI

z wykładem w języku polskim

z programem męskich

8-klasowych gimnazyów klasycznych,

pozostających pod Zarządem Ministerjum Oświaty, rozpoczyna swą działalność z dniem 1-go września r. b.

Gimnazjum ma na celu przygotowanie słuchaczek do studiów uniwersyteckich na dentystki i aptekarki, nauczycielki szkół męskich i żeńskich etc. etc.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1, 2 i 3-go września. Zapisy od dnia 18-go sierpnia przyjmuje kancelarja szkoły.

Przy szkole pensjonat.

Kierowniczka

ZAWADZKA 24.

1523-109

Zofia Libiszowska.

Niniejszem mam honor powiadomić osoby interesowane, że firma

INŻ. ST. PORADOWSKI i S-ka

Skład spirytusu denaturowanego Łódź, ul. Krótka № 9

z dniem 2 sierpnia r. b. przeszła na wyłączną własność moją, nadal prowadzoną będzie pod osobistym moim kierunkiem pod nazwą „Denaturat”.

1636—3-3

Z poważaniem
St. RĘDZIEJOWSKI.

Uczniowskie

1692

ubrania w największym wyborze po bardzo tanich cenach; wszelkie rozmiary — od najskromniejszych materiałów do najwykwintniejszych, stale na składzie

Letnie ubrania męskie:

garnitury, palta, palerony, spodnie, kolorowe kamizelki etc. w celu wyprzedzenia wielkich zapasów, będą sprzedawane z rabatem 20%.

Deskonala sposobność!

Każdy zakup —

oszczędność pieniędzy!

Specjalny skład garderoby męskiej, dziecięcej i uczniowskiej

R. EICHBAUM i G. SCHULTZ

97. Piotrkowska 97.

Szkoła freblowska Celine Daleszyńskiej

Widzewska 24.

Po powrocie z letniska rozpoczyna zajęcia 5 września. Przyjmuje dzieci od lat 3-eh, a praktykantki od lat 16. Po skończonej praktyce wydaje wyższe Patenty rządowe dla: Bon, Wychowawczyń i Nauczycielek Freblanek—16126

1576

24-3

SZKOŁA prywatna Męska i Żeńska.

ZAKŁAD FREBLOWSKI

z kursem dla freblanek i bon.

Zapis uczniów i uczenic codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 10—1.

Rok szkolny rozpoczął się 20-go sierpnia.

Karol Weigelt,

Piotrkowska 145. 1504—6—3



MARYI ZARZYCKIEJ

MIKOŁAJEWSKA 22

Pensja żeńska z kursem progimnazjum. Rok szkolny rozpoczął się 20 b m. Zapis uczenie do klas wstępnych I i II codziennie od 9 — 6 p.p.

Zakład freblowski i kursa dla freblanek (metodyka, higiena, przyroda, rysunki, ślój, gimnastyka, śpiew). Zapis kandydatek i dzieci jak wyżej. Zakład wydaje świadectwa, poświadczane przez Władze. Gimnastyka i zabawy w ogrodzie. 1486—12—11

AGATOL St. GÓRSKIEGO

naprowadzony medalem znany proszek do czyszczenia zębów i konserwowania **dziąseł.** Przy stałym użyciu AGATOLU zęby są białe i zdrowe, jama ustna pod wpływem aromatycznych i przeciwniepalnych własności staje się świeżą i bardzo przyjemną. AGATOL zalecany przez powagi dentystyczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1208—30 8

W jaki sposób można dojść do ŁADNEJ PIERSI.

Panie i panienki mogą uzyskać ładny biust za pośrednictwem **PILULES MARBOR.** Pigułki te dobroczynne i działają na zdrowie, są bezkonkurencyjne, o ile chodzi o rozwiniecie piersi, dając im odpowiednie formy gracy, zaokrąglenie, nie zgrubiając talii. Flakon wraz z przepisem użycia rb. 3.50 franco. Pilules Marbor 5, Passage Verdeau 5—Paryż. W Warszawie tow. akc. L. Spiess i Synowie.

957-10

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Krój francuski i angielski, profesorów Russela i Thorntona) wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250